

L.dz. ZPGO 20/26/04/2016

Warszawa, 25 kwietnia 2016 r.

**Pan Adam Lipiński**  
**Sekretarz Stanu,**  
**Minister**  
**w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów**

*Szanowny Panie Ministrze,*

Nie pierwszy raz niepokoję Pana Ministra kolejnym zamachem na przedsiębiorców ze strony spółek z kapitałem publicznym (szczególnie samorządowych). Tym razem forsowanie zmian polegających na ustawowym wykluczeniu przedsiębiorców i „zamknięciu” rynków ma być „przepchnięte” poprzez nowelizację Prawa zamówień publicznych (druk sejmowy 366: art. 1, zmiana 79, litera a tiret 6-gdzie pojawia się inkryminowana instytucja in-house). Swoją stosunek do proponowanych zapisów ujęliśmy w Liście Otwartym do Pani Premier i parlamentarzystów Prawa i Sprawiedliwości (opublikowanym w „Rzeczpospolitej” 12.04 br., który pozwalam sobie załączyć). Szczególny dysonans pojawia się, gdy konfrontujemy deklaracje rządowe co do wspierania, promocji polskich MŚP, gdy wprowadzenie ww. przepisów do obrotu prawnego spowoduje niechybny upadek setek, jeśli nie tysięcy polskich MŚP (dotąd uczestniczących w rynkach przetargów publicznych)! Na ich mocy bowiem k a ż d y zamawiający- który dotąd był zobligowany do zorganizowania przetargu- będzie mógł b e z d o d a t k o w y c h w a r u n k ó w to zamówienie powierzyć z w o l n e j r ę k i swojej jednoosobowej spółce (a jeśli jej nie ma, to specjalnie do tego celu utworzonej). Nietrudno zauważyć, jakie to może mieć skutki dla finansów publicznych (brak przetargów), dla konsumentów (obciążenie rentą monopolową i skutkami nieograniczonego



nadetatyzmu), o pracodawcach i pracobiorcach już nie wspominając (wykluczenie i utrata pracy).

Nie zajmuję się polityką, ale ponieważ polityka zajmuje się nami- przedsiębiorcami, to pozwolę sobie sformułować kilka uwag. Po p i e r w s z e dlatego tak skwapliwie korzystamy w tym zakresie z nieobligatoryjnych instytucji UE. Obowiązek transpozycji dyrektywy nt. Pzp dotyczy tylko zapisów obligatoryjnych, in-house zaś pozostawiony jest do uznania państw członkowskich. Jest to oczywiście zapis uosabiający doświadczenia krajów starej Unii, w tym sensie Europy nierozwojowej, niekonkurencyjnej, nieinnowacyjnej. Dlaczego „małpujemy” najgorsze unijne rozwiązania zamiast nawiązywać do tych rozwojowych, nie doceniając przy tym naszych osiągnięć, z których powinniśmy być dumni! Po w t ó r e zaś, dlaczego tym projektem PiS dałoby pełne instrumentarium do szybkiej **prywatyzacji spółek miejskich i sprzedaży ich wraz z rynkiem koncernom zagranicznym**, z jednoczesnym całkowitym wyrugowaniem przedsiębiorców polskich, z reguły niezdolnych do uczestnictwa w wielkich prywatyzacjach. Dotyczy to np. Warszawy i Łodzi, tych samych, które mimo braku publikacji zadeklarowały podporządkowywanie się „wyrokom” TK (wprowadzając pierwsze elementy alternatywnego państwa). Jak to byłoby możliwe? Ustawa nowelizująca Pzp- jeśliby została przegłosowana w wersji druku 366 (jw.)- umożliwiłaby realizację Warszawie czy Łodzi następującego scenariusza:

#### KROK 1 :

Powierzenie MPO całości obsługi miasta w zakresie oczyszczania i gospodarki odpadami najlepiej z wydłużonym maksymalnie (z 4. do np.15 lat) okresem obowiązywania.

#### KROK 2 :

Przekazanie pracownikom 15 % akcji. [Tu konieczny komentarz: co prawda samorządy wielkich miast „dyktowały” właściwie zapisy tych fragmentów noweli, to jednak przeoczono ten krok. Już po SKRM zorientowano się, że bez zgody pracowników, a w różnych przypadkach bez ustawowego wymogu przekazania akcji pracownikom lub przypadku, że te



akcje już pracownicy mają, nie da się tego scenariusza zrealizować. Postanowiono naprawić ten błąd, m.in. miasto Warszawa już w trakcie prac w RM wniosło poprawkę –uzupełnienie, że wymóg 100% kapitału publicznego ma wyjątek w postaci 15 % akcji pracowniczych, które- na marginesie- są zbywalne i mogą być przedmiotem obrotu!!!]

**KROK 3 :**

W myśl tych samych przepisów spółka w 85 % (bądź 100%) z kapitałem publicznych będzie mogła być następnie sprywatyzowana (w obrębie np. 84 % bądź 99 %) z a c h o w u j ą c przywilej in-house (monopolu) !!! (Co prawda, pod warunkiem, że procedura prywatyzacyjna odbędzie się w trybie Pzp lub PPP, ale to dość łatwo „ustawić” pod wielki koncern).

Panie Ministrze,

Powiadają nam, że za 2/3 lata będzie reasumpcja i „się przyjrzymy”. Nas- polskich MŚP- już nie będzie i wnioski będą niestety spóźnione. Wierzę, że Prawo i Sprawiedliwość jeszcze raz przemyśli tę kwestię i nie będzie powtarzać błędów poprzedników, realizując przysłowie: „mądry Polak po szkodzie”.

W razie jakichkolwiek pytań, wątpliwości czy potrzeby rozwinięcia przedstawionych kwestii, pozostaję do dyspozycji Pana Ministra.

Z wyrazami najwyższego szacunku,

Witold Zińczuk

Przewodniczący Rady Programowej